Nr. 140 SOSNOWIEC, środa dnia 23 czerwca 1915 roku. Cena numeru 6 groszy Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Nie gryźmy się...

Zaznaczaliśmy to już nieraz i ponownie stwierdzamy, że warunki, w jakich blisko od roku przychodzi nam bytować, muszą wpływać ujemnie na ogólne zdenerwowanie. Nawet najbardziej zrównoważone umysły przestają panować nad sobą i dają się porwać różnorodnym afektom. O ile wyładowanie tych afektów przykrem jest w stosunkach prywatnych, wprost bywa szkodliwem, skoro się rozchodzi o robotę publiczną w zakresie spraw społecznych. Rozumiemy to przecież bardzo dobrze, że w momencie teraz przeżywanym, harmonijna jednolitość w działaniu, stanowi zasadnicze przykazanie narodowe. Jeżeli zaś tej jednolitości trudno niestety osiągnąć, a i próby kompromisów zawodzą — czyż kulturalni przeciwnicy ideowi, nie powinni okiełznać swych złych afektów, przynajmniej na zewnątrz?

Pytanie to zwracamy pod adresem wszystkich bez wyjątku grup i grupek społecznych, nikogo nie wyodrębniając i nikomu poszczególnie nie czyniąc przytyku. Stwierdzamy jedynie smutny objaw w psychice tutejszego środowiska. Daje się zaś on zaobserwować w całym szeregu faktów, ujawnionych w ciągu przeżywanego okresu wojny. Bierzemy nawet za nawias tarcia i starcia polityczno-partyjne, chociaż niewątpliwie na ich podłożu wytwarzają się i owe konflikty w dziedzinie kulturalno - społecznej, które w tej chwili mamy na względzie. Istnienie tych konfliktów nie byłoby zresztą w skutkach swych tak ujemnem, gdyby przy rzeczowem ich omawianiu, czy wogóle załatwianiu, przestrzegano pewnych norm kulturalnych, nie wprowadzano w grę prywatnych, osobistych zawiści i nienawiści, ze złośliwą intencją utrwalania szkodliwych fermentów. Przeciw tej metodzie nietylko wzajemnego szkalowania, ale i **gryzienia się**, podnosimy gorący protest publicystyczny.

*

Oczywiście, że apel nasz skierowany jest do wszystkich działaczów społecznych dobrej wiary i woli, aby raczyli rozważyć niedobre skutki dawania upustu rozmaitym zacietrzewieniom, wywołanym, chcemy w to wierzyć, przez mikrob epidemicznie dziś grasującej newrozy.

Jeżeli jednak z powodzeniem stosujemy szczepionki uodporniające organizm przeciw ospie i tyfusowi, tembardziej powinniśmy sobie przyswoić pewne *serum* moralne, zwalczające mikrob wzajemnego „gryzienia się". A jest niem: **poczucie wielkiej szkody, jaką świętej sprawie narodowej takie samozjadanie się przynosi.**

Dlatego, że ktoś dopuścił się złośliwego wybryku i pod formą uprawnionej akcji, szykanuje szczytne przedsięwzięcie społeczne, mamyż używać koniecznie podobnej metody i również się gorączkować? Są przecież inne środki bardziej kulturalne odparcia brutalnego postępku. Pominięcie ich stawia właśnie oba fakty na jednym poziomie i wytwarza pogląd w opinji, że cały konflikt ma podkład osobistych animozji, z których wynika widowisko: **wzajemnego gryzienia się.** Tak jest, bolesne widowisko, z którego największą uciechę ma... przysłowiowy „ten trzeci".

Podobne „widowiska" bywały nieraz już w międzyczasie dawane i miały nawet swoich heroldów publicystycznych. Doba, jaką teraz przeżywamy nakazuje polskiej publicystyce wyrzec się wielu „sensacji", które mają znamiona rozdmuchiwania waśni w jakimbądź kierunku. Nie znaczy to bynajmniej, żeby prasa, jako rzecznik opinji publicznej, miała bezwzględnie i oportunistycznie wszystko przemilczać. Owszem, może, a nawet powinna występować z krytycznemi uwagami, dalekiemi jednak od prowokacyjnego roznamiętniania nerwowych afektów.

Stojąc więc na tem stanowisku, musimy od czasu do czasu przypominać tę wielką prawdę, zawartą w dobrze znanej bajce Mickiewicza o „Trójce koni". Wszak te szkapy z bajki „kłóciły się" **tylko** „przy obroku". Chyba, że tego „obroku" nie mamy do tyla, abyśmy się kłócili i wzajemnie gryźli.

Bol. Szymański.

Z widowni wydarzeń.

Z całego obszaru.

Na zachodnim teatrze wojny, gdzie od szeregu miesięcy trwają walki pozycyjne, front armji walczących w ostatnich dniach nie uległ wcale zmianie. Krwawe utarczki toczą się w dalszym ciągu na północ od kanału la Bassé, na północ od Arras, w Szampanji i w Wogezach. Sukcesy Francuzów i Anglików kończą się zwykle na zdobyciu kilku rowów strzeleckich, które Niemcy nazajutrz odbierają. W ten sposób prowadzona wojna może trwać całe lata.

W ostatnich czasach rozwinęły ożywioną akcję francuskie aeroplany i niemieckie statki powietrzne. Aeroplany rzucają bomby nawet na miejscowości nieufortyfikowane w Niemczech (Karlsruhe) i w Belgji (Iseghen). Wojsku niemieckiemu udało się w ubiegłym tygodniu zestrzelić kilka nieprzyjacielskich latawców. „Zeppeliny" z powodzeniem bombardowały fortyfikacje nadbrzeżne Anglji, poczem wróciły nieuszkodzone.

O ile na zachodzie panuje pewien zastój, o tyle znów na wschodnim teatrze wojny, zwłaszcza w Galicji wchodniej, operacje strategiczne rozwijają się z coraz większą siłą. Od szeregu tygodni niema komunikatu urzędowego, któryby nie przynosił wiadomości o zmianie bojowego frontu.

Atak sprzymierzonych armji niemiecko-austrjackich postępuje ustawicznie naprzód. Sprzymierzeni zajęli ostatnią ufortyfikowaną miejscowość przed Lwowem: Gródek, nadto okrążają stolicę Galicji od strony północnej i południowej. Wobec tego dość wątpliwem wydaje się, czy Rosjanie będą Lwowa na serjo bronili; prawdopodobnie ustąpią zeń po krótkiej walce, stoczonej dla honoru.

W północnej Galicji armja niemiecko - austrjacka przeszedłszy granicę, zajęła miasto Tarnogród w gub. lubelskiej, odrzuciła Rosjan na prawy brzeg rzeki Tanew i posuwa się dalej w kierunku Biłgoraja i Tomaszowa.

Na placach boju koło Szawel oraz na północ i południe od Warszawy sytuacja naogół pozostaje bez zmiany.

Na pograniczu włosko-austrjackiem toczą się w dalszym ciągu bitwy o utwierdzone przez Austrjaków pozycje. Miesiąc już upływa od wypowiedzenia przez Włochy wojny Austro-Węgrom, a rezultaty osiągnięte dotychczas przez byłego sprzymierzeńca są bardzo niewielkie. Włosi wyobrażali sobie walkę z wyczerpaną Austrją, jako tryumfalny pochód do Wiednia. Tymczasem rzeczywistość wskazuje, że zanosi się na długą uporczywą wojnę, która pochłonie setki tysięcy ofiar. Szpitale w wielu miastach lombardzkich już teraz przepełnione są rannymi.

Na Kaukazie i w Dardanelach w ciągu kilku ubiegłych dni nic ważnego się nie wydarzyło.

Pol.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą:

„W okolicy na północny zachód od Szawel i na wschód od górnej Dubissy ataki, wykonane przez silne oddziały rosyjskie, nie udały się.

Armja generała Mackensena walczy koło Lwowa i Żółkwi.

Rawa Ruska jest w naszych rękach. Na zachód od Rawy Ruskiej nieprzyjaciel został wczoraj zaatakowany i odrzucony.

Dnia 19 i 20 czerwca na polu walki pomiędzy Rawą Ruską i na północ od Magierowa wzięliśmy 9,000 Rosjan do niewoli oraz zdobyliśmy 8 armat i 26 karabinów maszynowych".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędownie donoszą 20 czerwca:

„Silna ofensywa armji sprzymierzonych, prowadzona w dalszym ciągu, wczoraj ponownie osiągnęła zupełne zwycięstwo nad armją nieprzyjacielską w bitwie na linji Magierów—Gródek.

Po sforsowaniu Sanu i po ponownem zdobyciu Przemyśla, sukcesy sprzymierzonych armji zmusiły nieprzyjaciela, przez przełamanie jego frontu pomiędzy Lubaczowem i górnym Dniestrem w dniu 15 czerwca, do dalszego odwrotu pomimo, że nieprzyjaciel stał się ponownie zdolnym do boju dzięki otrzymaniu posiłków. Uchodził on jednak, ponosząc ciężkie straty w kierunku wschodnim i północno-wschodnim.

W ciągu następnych dni, zwierzchnie dowództwo rosyjskie w celu obrony głównego miasta Galicji, znowu zgromadziło resztki swych pobitych armji, ażeby na doskonałej, z powodu odpowiedniego terenu, pozycji nad rzeką Wereszycą, nasze posuwanie się naprzód ostatecznie powstrzymać. Po zaciętej walce, atak zwycięzkich oddziałów sprzymierzonych i tym razem wpłynął na zachwianie całego frontu rosyjskiego. Już w godzinach popołudniowych pozycje nieprzyjacielskie, w rejonie, w którym prowadziła ataki armja generała Mackensena, zostały przerwane około Magierowa.

Nieprzyjaciel cofnął się na Rawę Ruską i Żółkiew, a tymczasem nad Wereszycą usiłował stawić jeszcze zacięty i rozpaczliwy opór. W nocy część armji generała Böhm-Ermollego przypuściła szturm na pozycje nieprzyjacielskie po obu stronach drogi lwowskiej. Jednocześnie pozostałe korpusy tych armji wtargnęły wszędzie na nieprzyjacielskie pozycje główne. Od godziny 3 ra-

no znajdują się Rosjanie na całym froncie w odwrocie, w kierunku na Lwów tak na północy, jak i na południu od tego miasta. Armje sprzymierzone ścigają ich. Ponownie w ręce zwycięzców wpadły tysiące jeńców i liczny materjał wojenny.

Nad górnym Dniestrem rozpoczął nieprzyjaciel opuszczać swe stanowiska.

Na froncie armji generała Pflancer-Baltina nieprzyjaciel wykonał ponowne na wielu punktach ataki, które zostały odparte z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Przeciwko frontowi na północ od Arras ogranicza się nieprzyjaciel do ognia artylerji. Tylko na północ od Souchez był atak piechoty, który został przez nas odparty.

Na zachód od Soissons spełzł na niczem odosobniony atak na nasze stanowiska na zachód od Moulin sous Touvent.

Na zachodnim skraju Argonów przeszliśmy do ataku. Wirtemberska i północno niemiecka obrona krajowa zdobyła na dwukilometrowej szerokości frontu kilka leżących za sobą linji obronnych i zadała Francuzom podczas ich bezowocnych kontrataków bardzo ciężkie straty. Zdobycz z tych walk stanowiło 6 oficerów i 623 żołnierzy, wziętych do niewoli, jakoteż 3 karabiny maszynowe i 3 aparaty do rzucania min.

Na wzgórzach Mozy wykonali Francuzi przeciwko naszym stanowiskom koło Grande Tranche, na zachód od les Eparges wieczorem pięć silnych ataków, które na zachód od drogi złamały się w naszym ogniu. Na wschód od drogi wdarł się nieprzyjaciel do części naszych stanowisk. Został on znowu wypędzony. 70 jeńców zostało w naszych rękach.

Na wschód od Luneville cofnęliśmy nasze straże przednie wysunięte poza Grandraison na główne stanowiska na północny wschód od tej miejscowości przed przeważającemi nieprzyjacielskiemi siłami.

W Wogezach krwawo zostały odparte nieprzyjacielskie ataki w dolinie Fechty i na południu.

W nocy opuściliśmy planowo dla uniknięcia niepotrzebnych strat miejscowość Metzeral, która została zamieniona w gruzy ogniem artylerji francuskiej".

Wojna włosko-austrjacka.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW) Urzędowo donoszą:

„Po odparciu słabych ataków włoskich około Plavy-Routki i Monialcone nastał z dniem wczorajszym na froncie Izonco spokój.

Tak tutaj, jak i na granicy karyntyjskiej artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwuje bez powodzenia nasze pozycje.

Podczas wykonanych w dolinie Fassa, w sile conajmniej jednej brygady, włoskich ataków na nasze pozycje, o odparciu których na wszystkich punktach, donosiliśmy, nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Przed jedną z czołowych pozycji naliczyliśmy 175 trupów włoskich".

Daty wypowiedzenia wojen.

Liczba wypowiedzianych dotąd wojen doszła jak wiadomo, do dwudziestu. Wojny te zostały wypowiedziane w następującym porządku:

28 lipca 1914 Austro Węgry Serbji.
1 sierpnia 1914 Niemcy Rosji.
3 sierpnia 1914 Niemcy Francji.
3 sierpnia 1914 Niemcy Belgji.
4 sierpnia 1914 Anglja Niemcom.
5 sierpnia 1914 Austro Węgry Rosji.
6 sierpnia 1914 Serbja Niemcom.
11 sierpnia 1914 Czarnogóra Austro-Węgrom.
11 sierpnia 1914 Czarnogóra Niemcom.
11 sierpnia 1914 Francja Austro-Węgrom.
13 sierpnia 1914 Anglja Austro-Węgrom.
23 sierpnia 1914 Japonja Niemcom.
25 sierpnia 1914 Austro-Węgry Japonji.
28 sierpnia 1914 Austro - Węgry Belgji.
2 listopada 1914 Rosja Turcji.
5 listopada 1914 Francja Turcji.
5 listopada 1914 Anglja Turcji.
7 listopada 1914 Belgja Turcji.
7 listopada 1914 Serbja Turcji.
24 maja 1915 Włochy Austro-Węgrom.

Swoi dla swoich.

Od robotników papierni w Krapkowicach na G. Śląsku otrzymaliśmy ofiarę składkową w sumie 22 marek wraz z listem, który w całości poniżej zamieszczamy:

Z dnia na dzień przedłużająca się wojna pociąga za sobą wzrost nędzy w kraju naszym do wielkich rozmiarów. Dwa zabory, ogarnięte pożogą wojny, nie są w stanie rozwinąć należytej samopomocy. Czyż można bowiem wymagać od tułaczy galicyjskich, wypędzonych przez okropności wojny ze swych siedzib, od ludności Królestwa, wyczerpanej nieustannemi rekwizycjami i kontrybucjami nakładanemi przez wojska, aby zajęła się losem innych?

Jedyny zabór pruski, którego wojna nie dotknęła rozwinął pożądaną akcję, skierowaną dla pomocy bliźnich. Sądzimy, że w tak ciężkich chwilach nie wolno nam, żyjącym obecnie we względnym dobrobycie, zapominać o tych ogromnych rzeszach głodnych. Postanowiliśmy więc dobrowolnie opodatkować się na rzecz tych nieszczęśliwych kwotą 50 fen., (każdy), które przy każdej opłacie wpłacać będziemy do odpowiednich instytucji.

Uważamy, że za naszym przykładem pójdą ci wszyscy, którzy pracują chwilowo na obczyźnie. Niech czyn nasz będzie zapoczątkowaniem szerszej akcji wśród innych robotników. A ci wszyscy, którzy pójdą za naszym przykładem spełnią święty obowiązek, ciążący na każdym obywatelu naszego narodu".

Robotnicy Papierni Tow Akc. w Krapkowicach na Górnym Ślązku.

Marzencki, Piwek, Pietras, Czech, Janeczek, Wolski, Król, Kubiczek Izydor, Kubiczek Leonard, Wilski, Szlenzak, Bania, Tomala, Kobzdej Skurczyński, Ptak, Przybylski, Passini, Garliński, Ludwik, Szustak, Derda, Cupiał W., Kałużny, Kawka, Kowacki, Kubik, Depak, Kotoński. Słowikowski, Stępień, Bulski, Bentkowski, Zendecowski, Machniewski, Buła, Budniak, Kozłowski, Ludziński Mieczysław, Ludziński Zygmunt.

Z dnia na dzień.

Dn. 22/VI.

Z Sosnowca.

— **„Sekcja robót na miejscu".** Na zebraniu T-wa Dobroczynności, które odbyło się wczoraj w kancelarji przy kościołku kolejowym, zorganizowała się nowa „Sekcja robót na miejscu". Omówiono szczegółowy program przyszłej działalności Sekcji i wybrano 18 członków zarządu. Prezesem został ks. proboszcz Raczyński, wiceprezesami zaś pp. Dobrowolski i Domagalski. Głównem zadaniem Sekcji jest wyszukiwanie pracy dla mężczyzn i kobiet, którzy nie mają obecnie żadnych środków do życia. W tym celu podzielono Sosnowiec na rewiry, odpowiadające rewirom „Sekcji pomocy głodnym". Do każdego rewiru wybrano 3 obywateli, którzy zaopiekują się bezrobotnymi. Sekcja ma zamiar dostarczać pracowników do wszystkich robót miejskich oraz do zakładów przemysłowych i spodziewa się w tym celu uzyskać odpowiednie subsydjum od magistratu z pożyczki miejskiej. Poruszono również kwestję zaprowadzenia nowego systemu kontroli nad osobami, otrzymującemi bezpłatne obiady od Towarzystwa Dobroczynności. Uchwalono utworzyć listy, w których wszyscy korzystający obecnie z bezpłatnych obiadów, dadzą piśmienne zobowiązanie zwrotu należności za otrzymane obiady, według normy istniejącej obecnie.

— **Kartki chlebowe.** Dziś we wtorek odbędzie się wymiana kartek chlebowych na nowe w dzielnicach II, VII i VIII miedzy godz. 3 a 7 wiecz. Począwszy od jutra chleb sprzedawany będzie codziennie: *od godz. 9 do 11 rano w dzielnicy* VI (ul. Konrada dom Dymki), IX (Jasna Dom Ludowy) na Sielcu (szkoła przy Komendanturze sieleckiej); *od godz. 10 do 12 rano w dzielnicy* I (Mikołajewska 10), III (ul. Niemiecka) i VII (Realna dom Związku); *od godz. 3 do 5 po południu w dzielnicy* VIII (Orla sklep Króla), X (St. Sosnowiecka dom Kazonia) XI (Główna d. Hulczyńskiego) i w Sielcu (Kuźnica 39 dom Hankego); *od godz. 4 do 6 po południu w dzielnicy* II (lokalu I dzielnicy Mikołajewska 10) i V (St. Sosnowiecka 46).

— **Szczepienie ospy.** Starszy felczer p. H. Warszawski w dalszym ciągu bezpłatnie szczepi ospę od godz. 9 do 11 rano codziennie w ambulatorjum dr. żel. W.-W. (ul. Główna). Szczepienie ospy dokonywane będzie tylko do 1 lipca r. b.

Okolica nad Nidą.

(Wrażenia z wycieczki kor. „Kurjera Zagłębia".)

Jeden z urzędników pewnej fabryki wysłany po zakup zboża i ziemniaków w okolice nad Nidą, nadesłał nam opis swej podróży, który poniżej zamieszczamy

I.

Z wagonu kolei wysiadłem w Zelisławicach; jest to przystanek przed Włoszczową.

Okolica obfitująca w lasy i błota, więcej oddalona od terenu sześciomiesięcznych zapasów nad Nidą. Pomimo rekwizycji, braku zboża nie odczuwa się, spotyka się też na każdym kroku u włościan piękne, wypasione, a często i rosłe konie. Natomiast krów wielki brak.

Włościanie, jak ogólnie w kraju, tak i w tej części o wiele mniej ponieśli strat niż posiadacze większej własności,

W czasie 6 miesięcznego postoju wojsk rozpasały się naturalnie wszystkie złe instynkty ludzkie, a w czasie „szufladkowania" armji dały powód do obrachunków osobistych, przy pomocy fałszywych denuncjacji.

W majątku hr. Komorowskiego Ropocice pracował od dłuższego czasu rządca z pochodzenia Niemiec Griebs. Miał on pod swoim zarządem dwie przestrzenie leśne. a zatem ciągłe walki ze złodziejami leśnymi.

Ci ostatni naturalnie czuli wielką nienawiść do człowieka, który przed ich nieuczciwością bronił dobra swego pracobiorcy, gdy więc nadciągnęły w te okolice wojska rosyjskie, skorzystali z tego i fałszywie zadenuncjowali Griebsa, że miał porozumienie z armją niemiecką, że z oficerami jeździł do lasu i wydawał ukryte konie włościańskie i t. d. i t. d.

Oskarżenie poparli stawieni świadkowie przysięgą. Nie pomogła więc nic obrona hr. Komorowskiego, który dokładał wszelkich sił i starań, aby pracownika swego ratować. Griebs został skazany przez sąd wojenny na 4½ roku ciężkich robót. Rodzina rozbita. Żona z dziećmi została sama. Jedno z dzieci zmarło, a z resztą biedna kobieta, pozostawiając cały dobytek, do swych rodziców wyjechala.

Jesteśmy już na samej linji niedawnego boju, na południe od Małogoszczy.

Inny obraz! Folwark i tuż położona wieś znalazły się na samej linji sześciomiesięcznych zapasów. Zabudowania wsi pozbawione drzwi budynki folwarczne częścią rozebrane na opał. Właściciel posiada 1½ woza i rzekomo niż 2 pary lichych, świeżo nabytych za znaczne pieniądze koni. Podlega dotąd rekwizycjom, więc jedną parę sprzedaje pod przymusem, drugą z konieczności kupuje. Nie zawsze jednak ta kombinacja finansowa dobrze mu wypada, wobec strasznie wygórowanych cen koni, stanowczo przewyższających ceny w Zagłębiu.

Płotów nigdzie nie ma, pozostały jednak gdzieniegdzie ślady, że tutaj ludzie byli pogrodzani i to wcale porządnie. W ogrodzie okalającym dwór sterczą pieńki po pięknych grabowych szpalerach i smukłych świerkach. Pola majątku pocięte rowami strzeleckimi z drutami kolczastymi. Rowy strzeleckie muszą pozostać nietknięte i chodzić koło nich nie wolno. Nie brak na polach i w ogrodzie dziur od wybuchu granatów. W ogrodzie mogiły poległych dbale i z gustem zrobione z odpowiedniemi napisami na krzyżach. Resztki zboża zarekwirowane i sprzedawać ich nie wolno. Ziemniaki, które już psuć się zaczynają, sprzedałby chętnie właściciel po 2 złote nawet, ale amatorów nie ma.

Teraz ten polski dwór jednak „odchycha". Właściciel przybył tutaj niedawno. Przez całe bowiem 6 miesięcy tułał się wraz z całą służbą po okolicy, dalej od linji bojowej odsunięty. Wyjechał zaś internowany po przesiedzeniu wraz z rodziną paru dni w piwnicy, gdy pociski armatnie zagrażały życiu.

A chociaż i w czasie 6-cio miesięcznej bitwy prawie codzień zaglądał do swej chudoby, teraz na nowo musi odtwarzać całe gospodarstwo i ład w domu zaprowadzać — wszystko tam kulawe — nawet fortepian. Na podłodze w salonie znaki krwi potrzykroć myte nie znikają i świadczą gdzie leżały ciała poległych, dosyć wyraźnie odbite.

Gospodarze domu, to ludzie z nerwami do najwyższego stopnia rozstrojonymi, pomimo to rozumieją dobrze obywatelski obowiązek nie dawania się biedzie, zasiania pól i pomocy drugim. Tutaj przy świecie kul sadzono ziemniaki.

Szczęść Boże!

Jaka rażąca różnica z nieopodal leżącym majątkiem, zkąd, aby nie mieć zakłóconej drzemki poobiedniej, właściciel zaraz na początku wojny wyjechał w bezpieczne miejsce. Temu uciekinierowi od ogniska domowego może i dobrze tam gdzieś w świecie. Majątek jednak w ruinie, nic nie obsiane, nic nie ma, a służba szuka zarobku na obcym zagonie.

I znowuż inny majątek w ruinie — nie ma dworu, nie ma zabudowań — ot kupa gruzów i właściciela nie ma i służby nie ma. Tutaj jednak właściciel dotąd pilnował swego dobra, dopókąd nie runął mu dach nad głową.

Vae victis.

Józef-Wacław.



Teren walk w p łudniowym Tyrolu i na Pobrzeżu.

— **Zarząd sosnowieckiego Tow. Muzycznego** poraz wtóry uprzejmie prosi Sz. pp. członków o zwrot instrumentów muzycznych oraz nut, będących własnością Tow. Muzycznego (kop. hr. Renard).

— **O hygienę wśród biednej dziatwy.** Z inicjatywy dzielnicowej Towarzystwa Dobroczynności p. Krzyckiej dziatwa rodzin korzystających z bezpłatnych obiadów, zamieszkałych w I-szej dzielnicy Straży obywatelskiej, jutro t. j. w środę skorzysta z bezpłatnej kąpieli w łaźni przy ulicy Mikołajewskiej.

— **Choroby zakaźne.** W niektórych domach przy ulicy Modrzejowskiej i Wiejskiej pojawiła się wśród dzieci ospa, na ul. zaś Mikołajewskiej szkarlatyna.

— **Wycieranie kominów.** Z powodu coraz częstszych wypadków zapalania się sadzy, magistrat polecił kominiarzom przystąpić bezzwłocznie do wycierania kominów we wszystkich domach w mieście.

Z Będzina.

+ **Biuro Pośrednictwa Pracy** poszukuje: na środę 23 b. m. dla kop. Pless górników i pomocników; na czwartek dla Elektr. Fabr. Griescheim koło Frankfurtu n/M ślusarzy, kowali, ślusarzy-rustarzy i zwyczajnych robotników; na piątek dla kop. Kleofas górników i pomocników.

+ **Zmiany w Straży obywatelskiej.** Pomocnik dzielnicowego I dzielnicy p. Piotr Czarnecki podał się do dymisji. Miejsce jego objął dziesiętnik dzielnicy II p. Bolesław Kapuścik. Przybocznymi Komendanta straży zostali mianowani pp. Skubik i Fűrsztenberg. Drugim pomocnikiem Komendanta został p. Stanisław Rypp.

+ **W komisji żywnościowej** w ostatnich dniach niema następujących produktów: margaryny, słoniny, herbaty, mąki pszennej, drożdży śledzi i cebuli. Korzystają z tego handlarze, którzy cenę tych produktów podnieśli o 50 procent.

+ **Kolportaż gazet.** Z rozporządzenia Władz niemieckich miejscowi kolporterzy pism, prócz gazet niemieckich, łódzkich, częstochowskich i sosnowieckich, mogą sprzedawać następujące dzienniki zagraniczne: „Dziennik Poznański“ „Kurjer Śląski“, „Katolik“, „Górnoślązak“, „Ilustrowany Kurjer Wojenny“ i „Nowa Reforma“.

+ **Przeciwko niszczeniu drzew.** Komendantura Straży obywatelskiej poleciła milicjantom zwracać uwagę na przechodniów, aby nie łamali i nie niszczyli drzewek Szkodnicy będą niezwłocznie aresztowani. W razie zauważenia zniszczenia drzewka posterunkowi danego terytorjum, zostaną ukarani.

Z Dąbrowy.

+ **Z teatru amatorskiego.** W ubiegłą niedzielę w sali Resursy koło miejscowe dramatyczne z udziałem sił aktorskich odegrało „Gwiazdę Syberji“. Wszystkie role wykonano bez zarzutu. Sala była przepełniona. 20 procent dochodu przeznaczono dla biednych wstydzących się żebrać.

+ **T-wo opieki nad biednemi dziećmi.** Z inicjatywy grona pań zawiązało się tu T-wo opieki nad biednemi dziećmi. Członkowska składka miesięczna wynosi 40 groszy.

+ **Komisja Pośrednictwa Pracy** przy Radzie gminnej ogłasza, iż potrzebuje na 24-go czerwca 10-ciu zwyczajnych robotników do szamotowej fabryki w Gliwicach; 24 czerwca 10-ciu ślusarzy, 3-ech rurkarzy, 2-óch kowali i 5-ciu zwyczajnych robotników do chemicznej fabryki Greishaim (Frankfurt nad Menem); na 25-go czerwca górników, pomocników i zwyczajnych robotników do kop. „Cleophas-grube“.

W Komisji mogą odebrać listy następujące osoby: Szmidt Józef ulica Targowa, Szmigielski Jan kop. „Flora“, Dyngus Ignacy d. Bednarczyka Izydora Nr. 45, Świtaj Bronisław st. Łazy (piekarnia polska), Książyński Marceli ul. Targowa Nr. 9, Banasik Władysław ul. Klubowa Nr. 32, Miełczarek Helena Gołonóg d. Smigielskiego, Herszwelt Salomon, Strzemieszyce Duże dom Kuziorka.

+ **Za chlebem.** Onegdaj wyjechało ztąd 40 starszych kobiet oraz dziewcząt koleją Iwangrodzko - Dąbrowską do robót polnych w Jędrzejowskie.

+ Z głodu. W sobotę popołudniu zemdlała na ulicy M. Czernecka, licząca lat 60 Jak stwierdził lekarz, omdlenie nastąpiło z głodu.

Z różnych stron.

☐ **Skon Brandta.** W Monachjum zmarł sławny malarz polski Józef Brandt. Przez lat z górą 50 pojawiały się na wystawach polskich i zagranicznych obrazy Brandta, których motywy czerpał artysta z polskiej historji i z polskiego krajobrazu. Liczba dzieł Brandta jest niezmiernie wielką, wymienimy tylko „Lisowczyków“, „Przeprawę Czarnieckiego przez morze“, „Zajazd na Soplicǒw“, „Jarmark na Ukrainie“, „Powitanie stepu“, „Ucieczkę Tatarów“. Brandt pochodził ze Szczebrzeszyna w gub. Lubelskiej. Zmarł licząc lat 74.

☐ **Komitet wyborczy w Warszawie.** Donosiliśmy swego czasu, że z inicjatywy Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy utworzono przy współdziałaniu różnych organizacji i instytucji społecznych komitet, który miał przygotować zorganizowanie polskiego komitetu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w Warszawie. Zasady, przygotowane przez ten komitet, przyjęto na powtórnem posiedzeniu delegatów z łona odnośnych organizacji i instytucji, które odbyło się dnia 31 maja. Komitet wyborczy ma się składać z delegatów instytucji społecznych i zawodowych organizacji, z 2 członków Towarzystwa Popierania pracy społecznej, z 3 członków Komitetu Obywatelskiego, z osób kooptowanych przez sam komitet, z zaproszonych przedstawicieli pism warszawskich. Komitet wyborczy jest więc bardzo liczny, akcję prowadzić ma wydział wykonawczy. złożony z 15 członków.

☐ **Z Kalisza** pisze korespondent piotrkowskiego „Dziennika Narodowego“ pod datą 10 b. m.: „Kalisz zwolna otrząsa się z wrażenia strasznych wypadków, przeżytych w sierpniu zeszłego roku. Podczas gdy każdy przybysz, widząc po raz pierwszy ruiny spalonego i zbombardowanego miasta, czuje się przytłoczonym i głęboko przejętym, ci mieszkańcy, którzy pozostali (z miasta, liczącego przed wojną 70000 mieszkańców, została połowa), osiedlają się w niedotkniętych zniszczeniem i pożogą dzielnicach i rozwijają żywą działalność. Rolę reprezentacyjną odgrywa magistrat, złożony w części z Polaków, w części z Niemców. Ludzie, których wojna lub katastrofa sierpniowa pozbawiła zajęcia, znajdują je obecnie przy budowie rowów strzeleckich i okopów, zarabiając w ten sposób 2 do 3 marek dziennie. Inną robotą, a mianowicie wysadzaniem resztek spalonych domów i wywożeniem gruzów za mury miasta specjalnie wybudowaną w tym celu kolejką, zajmują się niemieccy pionierzy. Gruzy służą do budowy dróg. Niedaleko za miastem znajduje się obóz 10000 jeńców rosyjskich“.

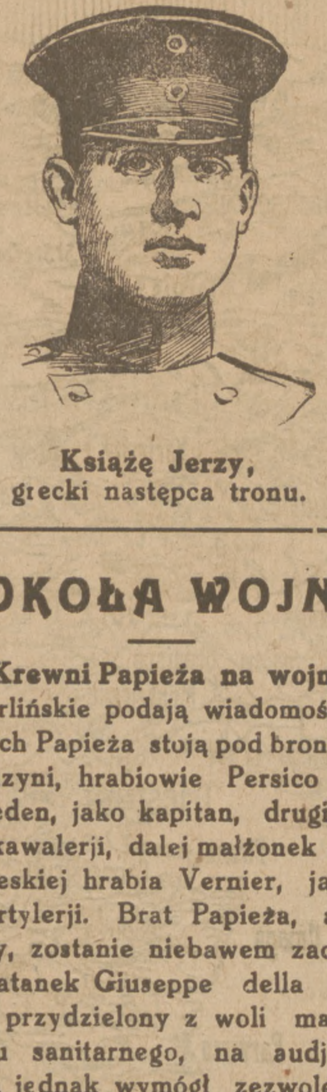
☐ **Nowy inspektor szkolny.** Do niemieckiej administracji cywilnej w Królestwie Polskiem powołany został także inspektor szkolny na powiat śremski, p. Otto. Będzie urzędował w Kaliszu.

☐ **Z Łodzi** donoszą: Przybyła tu delegacja kutnowskiego komitetu ratunkowego, ofiarowując bezpłatne utrzymanie dla 200 dzieci na czas trzech miesięcy letnich. Należy podnieść ten piękny czyn obywatelski komitetu kutnowskiego w stosunku do dzieci łódzkich, z których niejedno poratuje, w czasie pobytu na świeżem powietrzu wiejskiem, swe nadwątlone zdrowie.

☐ **Epilog sprawy Ronikiera.** Wyrok przeciw Ronikierowi, skazujący go na 11 lat ciężkich robót za morderstwo, został zatwierdzony przez cesarza. Ronikiera przeniosą do więzienia katorżników, gdzie będzie okuty w kajdany.

☐ **Żniwo w Galicji.** Do gazety madziarskiej „Pesti Naplo“ donoszą, iż w Galicji środkowej i zachodniej już od kilkunastu lat nie było takiego urodzaju, jaki daje się tam zauważyć tego roku. Wobec tego zapowiada się w Galicji żniwo bardzo pomyślnie. Na ogół można powiedzieć, iż Galicja ucierpiała pod względem rolniczym podczas tegorobznego wojennego okresu wiosennego mniej, aniżeli sami rolnicy galicyjscy mogli jeszcze przed kilku miesiącami przypuszczać.

☐ **Obietnice...** „Russkoje Słowo“ ogłasza podstawy przyszłej autonomji Polski: „Z żarządu autonomicznego są wyjęte: poczta, telegraf, finanse, taryfy i sądownictwo (!) Na czele rządu stanie wicekról, jako zastępca cesarza. Vice-król będzie miał dodaną specjalną radę przyboczną. Rada ta składać się będzie z urzędników państwowych autonomicznych i reprezentantów miast. Wybór radców miejscowych zależny od potwierdzenia wicekróla. Polacy mogą być urzędnikami w autonomicznym kraju o ile władają językiem rosyjskim. Sądy przysięgłych będą zaprowadzone na podstawie uchwały z 1890 r. Ludność polska ma prawo żądać, by w urzędach i sądownictwie panowała ojczysta mowa. We wszystkich szkołach wykłady będą w języku polskim, z wyjątkiem historji Rosji, geografji i wykładu języka rosyjskiego“.



Książę Jerzy,
grecki następca tronu.

DOKOŁA WOJNY.

× **Krewni Papieża na wojnie.** Pisma berlińskie podają wiadomość, że z krewnych Papieża stoją pod bronią dwaj jego kuzyni, hrabiowie Persico z Wenecji, jeden, jako kapitan, drugi, jako oficer kawalerji, dalej małżonek kuzynki papieskiej hrabia Vernier, jako kapitan artylerji. Brat Papieża, admirał rezerwy, zostanie niebawem zaciągnięty. Bratanek Giuseppe della Chiesa został przydzielony z woli matki do korpusu sanitarnego, na audjencji u Papieża jednak wymógł zezwolenie na udanie się na pole bitwy, jako walczący.

× **Pod Lwowem.** Korespondent wojenny „Berl. Tagbl." donosi: „Rosyjskie wojska broniące Lwowa cofnęły się za Wereśnicę, na swoje ostatnie obronne pozycje przed Lwowem. Austro-węgierska 2 armja zbliża się ku Lwowu ze strony wschodniej Gródka, a niemiecka gen. Mackenseena od strony północnej Niemirowa. Rosjanie w w oddaleniu 15 kilometrów od Lwowa usypali silne oszańcowania i stanęli na nich z widocznym zamiarem silnej obrony stolicy Galicji".

× **Odwrót z Bessarabji.** „Az. Est" donosi z Bukaresztu: „Rosjanie opuszczając miejscowości w Bessarabji, palą wsie i miasteczka, zmuszając ludność groźbami by szła z armją, przed naporem niemieckiego barbaryzmu. Wojska austro-węgierskie posunęły się już 15 kilometrów od granicy. Chocim jest zagrożony".

× **Książę Jerzy grecki.** „Sztockholm Tidinden" donoszą z Paryża: „Następca tronu książę Jerzy grecki, ożeniony z księżniczką Bonaparte a mieszkający od dłuższego czasu w Paryżu żegnając się przed swym wyjazdem do Grecji z przedstawicielami prasy włoskiej rzekł: „Proszę zapewnić Włochy o moich najprzyjaźniejszych życzeniach i o mem serdecznem pragnieniu bym mógł walczyć po stronie Włoch".

× **Godzina porachunku blizka.** Bułgarski organ rządowy „Cambana" we wstępnym artykule pisze: „Mocarstwa Europy środkowej zrozumiały dawno naszą politykę. Obecnie zrozumiała i zaakceptowała ją Rumunja. Dziewięciomiesięczne zabiegi „trójporozumienia" w celu wciągnięcia nas w wir wojny, były bezcelową stratą czasu. Warunki stawiane nam były nie do przyjęcia, a przez udział Włoch w wojnie, nastąpiło z nasej strony zerwanie pertraktacji. Włochy odsłoniły słabość „trójporozumienia" dla spraw państw bałkańskich. Bułgarja pozostanie neutralną. Zaczeka aż mocarstwa środkowej Europy załatwią się z Rosją, a wówczas się przeciw południowym nieprzyjaciołom, Serbji i Włochom. Wtedy, w walce przeciw mordercom i zdrajcom przymierza, wybije godzina działań i dla Bułgarji". (Berl. Zeit.)

× **Pomnik dla poległych pod Noyers.** W obecności generała v. Ginema, wielu wyższych oficerów, wojska i cywilnej ludności odsłonięto w Noyers pod Sedanem pomnik, postawiony na uczczenie pamięci poległych w bitwie przy przejściu Mozy 27 sierpnia zeszłego roku—1624 Niemców i 1773 Francuzów. Na pomniku umieszczono napisy: „Für uns" i „Pour la patrie". Francuski zastępca okręgu, odbierając pomnik, podziękował, że władze wojskowe uznały nie tylko waleczność tych, co zwyciężyli, ale oddały cześć walecznym, którzy przelali krew za ojczyznę.

× **W czerwcu 73 okręty zatopione.** Biuro Wolffa donosi za londyńskim „Timesem": „Churchill w swej mowie, na zebraniu w Dundee przyznał, że walka z niemieckiemi łodziami podwodnemi jest trudna i bardzo niebezpieczna, gdyż w czasie obławy na nie, rozpoczętej 1 czerwca zostały 73 okręty angielskie zatopione".

× **Nota Wilsona do Anglji.** „Herald" donosi z Nowego Jorku: „Nowa nota amerykańska wysłana do Anglji w sprawie blokady przez nią mórz, zawiera dać ostre warunki prezydenta Wilsona, przy których przyjęciu Ameryka silnie obstaje".

× **Abisynja przeciw Włochom.** Prasa medjolańska donosi, że na granicy abisyńskiej wybuchły groźne niepokoje. Włoskiej kolonji Erytrei grozi zajęcie przez bandy abisyńskie. Konieczne jest wobec tego wzmocnienie załóg włoskich, by mogły stawić opór.

Listy do Redakcji.

W sprawie rewizji sanitarnej.

I.

Szanowna Redakcjo!

List p. d-ra Falkowskiego w Nr. 135 „Kurjera Zagłębia" z dnia 17 b. m. zatytułowany „Odparcie nieprawdy" wymaga pewnych wyjaśnień:

1) Rewizji w Kuchni Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Kościelnej dokonywał nie „p. Szpiegiel ze swymi towarzyszami" lecz z ramienia Komitetu Sanitarnego pp. inż. Mieczysław Bizoń, Jan Kasztalski i Oskar Szpiegiel łącznie z dziesiętnikiem III dzielnicy p. Feliksem Wodwńskim i szeregowcem Straży Obywatelskiej p. Michałem Żegoczanem. Podczas oględzin zarówno dziedzińca jak i kuchni asystował ks. Bielecki, świadkiem nietaktownego zachowania się p. d-ra Falkowskiego był ksiądz Marchewka.

1) „Ci panowie" nie „przybyli powtórnie po upływie godziny z p. lekarzem miejskim", lecz lekarz miejski p. dr. Eysymont dowiedziawszy się na ulicy od p. Bizonia, który opuścił gmach Stowarz. Robotn. Chrześcijańskich przed przybyciem p. d-ra Falkowskiego, o nieporządkach stwierdzonych w kuchni udał się tam z p. Jagniątkowskim, dzielnicowym VI dzielnicy. Podczas tych powtórnych oględzin, których bezpośrednim skutkiem było wylanie „żuru", przybył powtórnie p. Bizoń.

3) O tem, że w poniedziałek dnia 14 b. m. nastąpią oględziny gmachu Stowarz. Rob. Chrześć. opiekunowie sanitarni III dzielnicy w niedzielę dnia 13 b. m. polecili stróżowi zawiadomić p. Marcinka, prezesa Stowarzyszenia z prośbą by był łaskaw przybyć następnego dnia o godz. 8 rano.

4) W życzliwość Komitetu sanitarnego dla kuchni Tow. dobr. nie ma prawa nikt wątpić, p. St. Now. nie jest członkiem Komitetu sanitarnego i wystąpienie jego na łamach „Iskry" jest jego rzeczą osobistą.

Za Komitet Sanitarny m. Sosnowca
przewodniczący
M. Bizoń.

II.

Od prezydjum „Komitetu Zdrowia Publicznego" otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie co następuje:

Szanowna Redakcjo.

Celem dania odprawy szkodnictwu, które wyraziło się w dokonanej przez Komitet sanitarny dnia 14 b. m. „rewizji" w kuchni Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Kościelnej i w pojawieniu się już dnia następnego w dzienniku „Iskra" długiej notatki o wynikach tej rewizji, gdzie podano jedynie cały szereg fałszów, Komitet zdrowia Publicznego widział się zmuszonym zabrać głos w tej sprawie i w tym celu wystosował do p. prezydenta miasta list treści następującej:

W-ny Pan prezydent m Sosnowca.

Komitet zdrowia publicznego zwraca się niniejszym do W. Pana z uprzejmą prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, ab zgodnie z obowiązującemi przepisami prawa, wszelkie rewizje sanitarne w instytucjach społecznych, lokalach i użyteczności publicznej, mieszkaniach prywatnych, zakładach przemysłowych i handlowych i t. p. dokonywane zawsze były w asystencji i pod kierunkiem lekarza, jako prawnego w sprawach sanitarnych rzeczoznawcy, i aby, stosownie do tego, wzbronione zostało członkom obecnego Komitetu Sanitarnego dokonywanie tego rodzaju rewizji sanitarnych samorzutnie, bez udziału lekarza.

Do zwrócenia się w tym względzie do W. Pana Komitet zdrowia publicznego czuje się zniewolonym z okazji rewizji sanitarnej, dokonanej d. 14 b. m. przez członków Komitetu Sanitarnego w kuchni Tow. Dobrocz. przy ulicy Kościelnej bez udziału lekarza (dopiero w jakiś czas potem tegoż dnia przybył i lekarz miejski).

Opis wyników tej rewizji, całkiem przytem niezgodny z rzeczywistością jak to było niezwłocznie przez jednego z lekarzy stwierdzone, został już na drugi dzień podany w miejscowej gazecie „Iskra" przytem w formie mocno niewłaściwej, co nadało sprawie niepotrzebny i szkodliwy rozgłos, wówczas gdy wyniki tej rewizji urzędownie i protokólarnie nie zostały dotąd jeszcze wyrażone.

Względy najrozmaitszej natury wpływać muszą na opinje ludzi niefachowych w sprawach sanitarnych, i dla tego też Komitet Zdrowia Publicznego uprasza, aby, zgodnie z wymaganiami prawa, rewizjami sanitarnemi kierował stale lekarz.

Z poważaniem

Przewod. Kom. Zdr. Publ. *Dr. K. Suchodolski.*
Sekretarz *Dr. K. Zahorski.*

Komunikat.

W będzińskiem Biurze Pośrednictwa Pracy (Magistrat) mogą odebrać listy: Dyrola Michał, Michalczyk Marjanna, Kmyra Teodor, Pawłowski Jan, Łata Stanisław, Blusztajn Efroim, Trenowski Stanisław, Smolarczyk Katarzyna, Brauner Petla, Tenenbaum M, Kowalski Jan, Rotasińska Wiktoria, Niedopytalski Marcin, Rozencwajg Ryftza, Pacanowska Genowefa, Wilkon Ryfka, Sternaka K., Szmid Józef, Burek Marjanna, Majewska Florentyna, Marszałek Anna, od Rupeli Stanisława, od Minkina Bronisława, Aniołek Marjanna, Kaszta Katarzyna, Bogusz Wincenty, Kozaukał Petronela, Fogel Chaim, Smolarczyk Katarzyna, od Zygmunta Marjamy, od Kręblewskiej Franciszki, od Sysakiewicza, Fogiel Chaim. I. H. Liberman, Litmanowicz, Waliłko Julja, Kolasek Michał, Pałola Antoni, Tatarska I., M. Piekarski w. Przeczyce, Marjanna Skrzybalska w Grodźcu, Franciszek Szczymięski Psary, Jan Pawełczyk Łagisza, Ludwik Noberdalik i Frida Gelbhard w Twardowicach.

OFIARY.

Z dzielnicy „Huty Katarzyna" i „Konstantynowa" złożono na ręce Janiny Szulińskiej za miesiąc maj na sekcję „Wzajemnej Pomocy" 50 rb 25 k. mianowicie: dyr. Brandenburg 30 rb., dr. Pierwocha 8 rb., Cz. Tomalski 1 rb, Alf. Rowińscy 2 rb., St Netzel 50 k., Piotr. Rowińscy 50 k., Ant. Szulińscy 1 rb, A. Mazurkiewicz 50 k., Kowalczewski 25 k., J. Błeszyńscy 5 rb., Jan. Rowińscy 1 rb., J. Mazurkiewicz 1 rb., A. Olędzki 2 rb., F. Zarska 1 rb., St. Kowalscy 1 rb., Rochowie 50 k., Razem 50 rb. 25 k.

Na Sekcję Wzajemnej pomocy przy Chrześć Tow. Dobr. wpłynęło za mies. czerwiec r. b Banku Handlowego w Sosnowcu: pp. Dyr. Krasnodębski 15 rb., po 5 rb. pp. J Janik i F. Chiczewski, po rb. 3 pp. H. Liberman, L. Olszowski, F. Piętko, W. Gumiński, Cz. Wilczyński, po 2 rb, J. Kasztalski, W. Reinsch, Z. Kulejowski, F. Grabiański, J. Juda, J. Ankiewicz, po 1 rb, 50 kop. pp. W. Łaniewski, Z. Januszewska, p. J. Pietrzyk 1 rb. 44, po 1 rb. p. Cz Ankierstein, S. Leśnik, M. Krajewski, L. Wasilkowski, S. Jackowski, B. Nawara, L. Różycki, M. Liczkowski, R. Wiśniewski. po 50 kop. pp. J. Dela, J Strojek, I. Nowak, J Kubicki. Bank Handlowy w Warszawie 100 rb., p. J. A 40 rb., p. Stanisław Reicher 25 rb.

Złożyli na Sekcję Wzajemnej pomocy: za luty p. J. Kruszyński 1 r., p. R. Ochocki 2 rb., p. K. Korzeniec 2 rb., p. J. Stacherski 1 rb., p. N. Zawadzka 50 kop, p. B Filipczyński 50 kop., p. Stanisława Filipczyńska 30 rubli (za marzec i kwiecień), p. A. Kochawski 1 rb., za luty, p. Baum 2 rb, (za luty i marzec) za kwiecień p. N. Zawadzka 50 kop., p. J. Stacherski 1 rb,. p. Baum 1 rb., p. B Filipczyński 1 rb. (marzec i kwiecień), p. J. Kruszyński 1 rb. (marzec), p. Zawadzka 50 kop. (maj), p. B. Filipczyński (maj i czerwiec), p. J. Kruszyński 1 rb., p Stacherski 1 rb, p. Korzeniec 5 rb. (kwiecień maj, czerwiec, sierpień i wrzesień), za kwiecień p. L. Najdrowicz 1 rb., p K. Gayczak 10 rb., p. St. Blay 5 rb., p. S. Schmidt 3 rb., p. St. Horko 10 rb., p. L. Jacynicz 2 rb, p. Ujejski 2 rb., na Sekcję Wz. Pom. Szkoła Handlowa Męska za czerwiec p. Dankowska 2 rb., p. J. Zawadzki 1 rb., p. Pogorzewski 3 rb., p. J. Fazan 1 rb., p. Leśniewski 1 rb. 50 kop., p. Strzałkowski 5 rb., p. Kozielski 3 rb., p. Balzer 1 rb., p. Warchoł 5 rb, p. Semler 2 rb., p, Domagalik 1 rb, p. Zellinger 2 rb., p. Józef Gąsiewski 6 rb. (marzec i kwiecień) Szkoła Handlowa Żeńska p, L. Krzymowscy 7 rb. p. A. Wosińska 5 rb., p. Siwkowa 3 rb. 75 kop. p. Wyderko 3 rb., p. Berbecka 1 rb. 50 kop., p. Borelewski 1 rb. 50 kop., na Sekcję Wzaj. Pomocy p. W. Mikołajewski 3 rb.

Na ręce pp J. Chylewskiej i H. Zagrodzkiej za m. czerwiec z ul. Modrzejowskiej w Będzinie złożyli następujące ofiary: p. Olszenko 1 rb., p. Olszenko 2 rb., p. Woner 30 kop., p. Frydecka 30 kop., p. Wolińska 30 kop., p. Szperling 1 rb p. Konopka 50 kop., p. Pietraszkiewicz 30 kop. Razem 5 rb. 70 kop.

Na ręce pp. J. Fularskiej i H, Zagrodzkiej za m. maj z Starego Rynku i ul. Czeladzkiej w Będzinie złożyli następujące ofiary: p. Jeenel 2 rb, p Böer 10 rb., p. Honiech 1 rb, ks. Bubel 5 rb., ks. Banasiński 3 rb., ks. Imiela 3 rb.

Razem 24 rb.

Dział informacyjny.

Rozkład jazdy pociągów.

(Czas obowiązujący—środkowo-europejski. Godziny od 6.00 wieczór do 5.59 rano oznaczone są grubemi czcionkami).

Dworzec Warsz.-Wied. w Sosnowcu.

Z Katowic przychodzą: 7.38, 2.18, **6.38**, **8.38**, **8.04**.

W stronę Częstochowy odchodzą: 7.48, 2.28, **6.48**.

Od strony Częstochowy przychodzą: 7.27, 1.27, **7.27**.

Do Katowic odchodzą: 7.37, 1.37, **7.37**, **9.37**.

Dworzec Dąbrowski w Sosnowcu.

W stronę Strzemieszyc odchodzą: 10.07, 4.47.

Przychodzą: 11.56, **6.36**.

Przepisy kolejowe.

Wydawanie biletów w kasie na dworcu odbywa się po okazaniu przez pasażerów przepustek (glejtów). Osoby cywilne mogą jeździć tylko 3-a klasą.

Za kilometr jazdy płaci się 8 fen., bilet kosztuje najmniej 50 f. Dzieci do lat 4 mogą jeździć bezpłatnie, dzieci mające ponad 4 lata obowiązane są mieć cały bilet. Ręczne pakunki mogą być brane do wagonu, o ile nie są za ciężkie i można je łatwo umieścić nad siedzeniem lub pod siedzeniem pasażera.

Za bagaż 50-kilo płaci się 2 marki od każdej sztuki bez względu na odległość. Bagaż musi być oddany na 15 minut przed odejściem pociągu, później nie przyjmuje się.

Paszporty i glejty.

Wyjazd za granicę bez odpowiedniego glejtu jest zabroniony. Glejty zagraniczne wydaje w powiecie będzińskim p. landrat jedynie w razach wyjątkowych, na pewien czas i tylko za paszportem. Glejt kosztuje 6 marek i służy na 1 tydzień. Paszport wydawany tylko na pół roku, kosztuje 10 marek. Paszport winien być zaopatrzony w fotografię. Biuro p. landrata w Będzinie otwarte jest od 10—12 rano i od 4—5 popoł.

Ażeby otrzymać glejt i paszport, należy poprzednio uzyskać zaświadczenie (półpasek) ze swego magistratu. Na zaświadczeniu tem wskazany jest cel podróży i podany dokładny rysopis petenta. Za półpasek płaci się w magistracie 25 kop.

Takie same zaświadczenie potrzebne jest dla otrzymania zwykłego glejtu na wyjazd w głąb kraju (na tereny zajęte przez Niemców i Austrjaków). Glejty krajowe wydaje w Sosnowcu miejscowy komendant niemiecki (ul. Warszawska Nr. 6.) Opłata jest różna, zależnie od czasu, na jaki wydany glejt, ilości osób etc. Biuro komendanta otwarte codziennie prócz świąt, od 10—12 rano oraz od 4—5-ej popoł.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.